

Między Planem Trumpa a rzeczywistością Perspektywy aneksji izraelskich na Zachodnim Brzegu

Karolina Zielińska

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych punktów programu utworzonego w maju br. rządu w Izraelu jest zapowiedź decyzji w sprawie anektowania zajmowanych przez osiedla żydowskie części okupowanego terytorium Zachodniego Brzegu Jordanu. Ten dyskusyjny – zarówno w samym Izraelu, jak i w świecie – punkt znalazł się w umowie koalicyjnej ośmiu partii (reprezentujących szerokie spektrum polityczne), w wyniku której po trwającym półtora roku kryzysie politycznym powołany został rząd z Binjaminem Netanjahu na czele. Katalizatorem procesu uruchomionego w Izraelu oraz czynnikiem, który decyduje o jego wadze, jest opracowany przez administrację prezydenta USA Donalda Trumpa (we współpracy ze stroną izraelską) i ogłoszony 28 stycznia br. plan pokojowego uregulowania konfliktu izraelsko-palestyńskiego (*Peace to Prosperity. A Vision to Improve the Lives of the Palestinian and Israeli People*¹ – dalej: Plan), m.in. postulujący aneksję przez Izrael części Zachodniego Brzegu.

Na obecnym etapie – wobec licznych sporów w samym Izraelu, malejącego zainteresowania strony amerykańskiej sprawą oraz znaczących protestów społeczności międzynarodowej – trudno przesądzać zakres, tempo i charakter ewentualnej aneksji. Podjęcie tematu zapowiada jednak, że może dojść do poważnych przewartościowań w konflikcie izraelsko-palestyńskim, w regionie oraz relacjach Izraela ze światem zewnętrznym.

Terytorium Zachodniego Brzegu w konflikcie izraelsko-palestyńskim

Spór o Zachodni Brzeg jest jednym z kluczowych elementów konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Utworzeniu Państwa Izrael na części Brytyjskiego Mandatu Palestyny, przeznaczonej mu na mocy re-

zolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 29 listopada 1947 r., towarzyszyła wojna z sąsiadującymi państwami arabskimi. Na froncie centralnym konflikt z Jordanią zakończył się rozejmem podpisanym 3 kwietnia 1949 r. Linia zawieszenia ognia (tzw. zielona linia) stała się na kolejne lata nieformalną granicą izraelsko-jordańską. Fragmenty dawnego mandatu zajęte przez Jordanię podczas wojny, wraz ze wschodnią częścią Jerozolimy, określone są Zachodnim Brzegiem – znajdują się bowiem na zachód od rzeki Jordan, podczas gdy właściwe

¹ *Peace to Prosperity. A Vision to Improve the Lives of the Palestinian and Israeli People*, The White House, styczeń 2020, www.whitehouse.gov.



terytorium Jordanii rozciąga się od niej na wschód. W 1950 r. Jordania anektowała te obszary (co uznały jedynie Wielka Brytania i Pakistan). Państwo arabskie (według obecnej nomenklatury: państwo palestyńskie), które na mocy wspomnianej rezolucji miało powstać między innymi na tej części dawnego mandatu, nie zostało utworzone.

Sytuacja uległa zmianie w wyniku wojny czerwcowej w 1967 r. Wojska jordańskie poniosły porażkę, zaś Izrael opanował obszary aż do rzeki Jordan. Początkowo elity izraelskie postrzegały zajęte tereny jako argument przetargowy w negocjacjach – ich zwrot miałby być ceną za pokój z państwami arabskimi. Po stronie izraelskiej pojawiły się jednak opinie, że terytoria stanowią bufor bezpieczeństwa, chroniący resztę kraju przed agresją ze wschodu. Na zarządzanym przez wojsko obszarze, przy przyzwoleniu kolejnych rządów, rozwinął się ruch osadniczy motywowany względami ekonomicznymi, a także religijnymi: Zachodni Brzeg jest przez wierzących Żydów identyfikowany ze starotestamentową Judeą i Samarią, znajdując się tu miejsca święte judaizmu oraz takie, gdzie Żydzi mieszkali nieprzerwanie. Obecnie liczba osadników żydowskich na Zachodnim Brzegu przekroczyła 463 tys.²

” Początkowo elity izraelskie postrzegały zajęte tereny jako argument przetargowy – ich zwrot miałby być ceną za pokój.

Z wyjątkiem Jerozolimy Wschodniej, którą w 1980 r. objęło prawo ustanawiające całe miasto niepodzielną stolicą Izraela, terytoria na Zachodnim Brzegu nie zostały formalnie uznane za część kraju. Było to efektem braku konsensusu wewnątrz Izraela co do pożądanego kształtu granic państwa, jak i nadziei na zawarcie pokoju w oparciu o zwrot ziemi – tak jak stało się to w przypadku półwyspu Synaj, oddanego Egipcjom w zamian za pokój. Utrzymano znaczące związki terytorium z Jordanią: obowiązywała jordańska waluta, program nauczania, swobodny przepływ osób. W latach osiem-

dziesiątych trwały izraelsko-jordańskie negocjacje, które miały przynieść Jordanii zwrot Zachodniego Brzegu przy jednoczesnym utworzeniu na tych terenach samorządu palestyńskiego. Miało to zaspokoić postulaty rosnącego w siłę palestyńskiego ruchu narodowego, reprezentującego ludność arabską zamieszkującą terytorium Brytyjskiego Mandatu Palestyny. Dopiero wybuch powstania palestyńskiego (tzw. pierwszej intifady) spowodował, że w lipcu 1988 r. Jordania zrezygnowała z roszczeń do Zachodniego Brzegu. W listopadzie 1988 r. Organizacja Wyzwolenia Palestyny ogłosiła deklarację niepodległości, uznaną m.in. przez ZSRR.

Proces pokojowy z Oslo (od 1993 r.) pomiędzy Izraelem a Organizacją Wyzwolenia Palestyny doprowadził do powołania Autonomii Palestyńskiej jako załączka przyszłego rządu Palestyny. Zakładał także stopniowe przekazywanie przez Izrael kolejnych terytoriów w jej zarząd. Ostatnia faza procesu miała polegać między innymi na rozstrzygnięciu w kwestii przebiegu granic oraz utworzeniu Państwa Palestyna. Na mocy porozumienia z 1995 r. (tzw. Oslo II) terytorium Zachodniego Brzegu podzielono na liczne fragmenty, w których obowiązuje jeden z trzech reżimów zarządzania. Obecnie ok. 90% z niecałych trzech milionów Palestyńczyków z Zachodniego Brzegu mieszka w lokalizacjach należących do stref A lub B. Strefa A znajduje się pod pełną kontrolą władz palestyńskich i obejmuje główne ośrodki miejskie (18% terytorium Zachodniego Brzegu). W strefie B (22% terytorium) za sprawy cywilne odpowiadają władze palestyńskie, a za kwestie bezpieczeństwa – rząd izraelski. Strefa C natomiast znajduje się pod zarządem izraelskiej administracji okupacyjnej (COGAT), obejmuje 60% terytorium (w tym obszar pogranicza z Jordanią – Dolinę Jordanu) i zamieszkiwana jest przez ok. 300 tys. Palestyńczyków.

Do strefy C należą również wszystkie osiedla żydowskie. Ponad 328 tys. osadników³ motywowanych głównie względami ekonomicznymi zamieszkuje zwarte osiedla, które wyróżniają się

² *Population of Jewish Settlements in the West Bank by Community*, Jewish Virtual Library, www.jewishvirtuallibrary.org.

³ *The "Consensus" Settlements*, Jewish Virtual Library, www.jewishvirtuallibrary.org.

tym, że zapewniają niskie koszty życia przy jednoczesnej bliskości aglomeracji, jako że bloki te przylegają do zielonej linii. Jest ona uważana przez społeczność międzynarodową za podstawę do wytyczenia przyszłej granicy izraelsko-palestyńskiej. W kolejnych turach negocjacji strony godziły się na objęcie wymianą ok. 4% terytorium Zachodniego Brzegu, co pozwoliłoby przyłączyć te największe osiedla do Izraela. Pozostałe, przeważnie stworzone przez osadników motywowanych względami religijnymi, są oddalone od innych terytoriów Izraela i często otoczone osiedlami palestyńskimi. Zawarcie układu pokojowego oznaczałoby zapewne ich likwidację.

Zamrożenie procesu pokojowego sprawiło, że utrwala się stan terytorialnej mozaiki, w której kontrolę nad palestyńskim rozwojem i ruchem osobowym sprawuje w dużej mierze izraelskie wojsko, a osiedla żydowskie mogą się rozbudowywać, podczas gdy palestyńskim się to utrudnia.

Treść i konsekwencje ogłoszenia amerykańskiego planu pokojowego

Opublikowany 28 stycznia 2020 r. w Waszyngtonie, z inicjatywy prezydenta Donalda Trumpa, w obecności premiera Netanjahu, Plan zawiera szczegółowe propozycje uregulowania kwestii spornych i utworzenia zdemilitaryzowanego państwa palestyńskiego. Integralną jego częścią jest przedstawiony w Bahrajnie w czerwcu 2019 r., opiewający na 50 mld dolarów pakiet regionalnego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Strona palestyńska (która nie utrzymuje relacji z obecną administracją i z którą nie konsultowano się w sprawie treści Planu) otrzymała cztery lata na spełnienie warunków wstępnych (jak wycofanie pozwów przeciw Izraelowi z Międzynarodowego Trybunału Karnego – MTK oraz zaprzestanie wypłat dla terrorystów i ich rodzin) i przystąpienie do negocjacji pokojowych. Propozycje te zostały przez nią odrzucone jeszcze przed ich opublikowaniem.

W kwestii terytorialnej Izrael miałby otrzymać prawo aneksji graniczących z Izraelem największych osiedli żydowskich, Doliny Jordanu (znajduje się tu 28 osiedli zamieszkałych przez 13,6 tys. osad-

ników, miasto palestyńskie Jerycho oraz szereg niewielkich osad palestyńskich, nieuznawanych przez Izrael, jak również prywatne ziemie należące do Palestyńczyków⁴), a także 15 izolowanych osiedli i dróg łączących je z Izraelem. Łącznie tereny te stanowią ok. 30% Zachodniego Brzegu. Proporcjonalne koncesje terytorialne wymagane byłyby od Izraela na rzecz Palestyńczyków w innych miejscach, mniej jednak przez Palestyńczyków pożądanym. Aneksja nastąpiłaby poprzez formalne rozciągnięcie suwerenności, czyli zastosowanie cywilnego ustawodawstwa izraelskiego do anektowanych ziem i ich mieszkańców. Plan przyzwala na podjęcie przez Izrael jednostronnych kroków na przeznaczonych dla niego obszarach, jeśli państwo to zaproponuje, a strona palestyńska odrzuci oparte na Planie negocjacje pokojowe. Zarazem przez najbliższe cztery lata Izrael nie może rozwijać osadnictwa na obszarach przeznaczonych dla państwa palestyńskiego. Uprzywilejowująca interesy Izraela treść Planu została odebrana jako kolejny – po przeniesieniu ambasady amerykańskiej do Jerozolimy (2017) oraz uznaniu izraelskiej suwerenności nad Wzgórzami Golan (2019) – gest administracji amerykańskiej w stronę rządu premiera Netanjahu.

” Izrael miałby prawo do ok. 30% Zachodniego Brzegu, w tym największych osiedli graniczących z Izraelem i Doliny Jordanu.

Plan Trumpa oprotowały władze palestyńskie (jego restrykcyjne zapisy dają niewielkie szanse na powstanie państwa palestyńskiego, a także narzucają mu ograniczoną integralność terytorialną i suwerenność) oraz społeczność międzynarodowa (m.in. UE i Liga Państw Arabskich). Mimo to zawarta 20 kwietnia umowa koalicyjna pomiędzy blokami Netanjahu i przyszłego (w ramach rotacji stanowisk) szefa rządu Beniego Gancza przewiduje, że od 1 lipca premier, po odbyciu konsultacji ze współkoalicjantem, może wnieść porozumienie osiągnięte z USA w sprawie aneksji terytoriów pod obrady rady ministrów i przedłożyć je do

⁴ S. Arieli, *This Will Be the Heavy Price of Annexation for the Israelis*, Haaretz, 24.05.2020, www.haaretz.com.

zatwierdzenia przez rząd i/lub parlament. Umowa zakłada działanie w porozumieniu z USA, tj. „mając jednocześnie na celu ochronę bezpieczeństwa i strategicznych interesów Izraela, w tym potrzebę zachowania stabilności regionalnej, porozumień pokojowych i działania na rzecz przyszłych porozumień pokojowych”⁵.

” Jordania zapowiedziała, że aneksja byłaby destrukcyjna dla jej traktatu pokojowego z Izraelem.

Treść umowy koalicyjnej i zapowiedzi faktycznego podjęcia przez rząd kroków w kierunku aneksji doprowadziły do eskalacji ataków na siły izraelskie na Zachodnim Brzegu, a także do zerwania 20 maja przez Autonomię Palestyńską jawnej współpracy w zakresie bezpieczeństwa pomiędzy palestyńską policją a izraelskim wojskiem oraz współpracy wywiadowczej z USA⁶. MTK, prowadzący przeciwko Izraelowi sprawę z oskarżenia o nielegalne osadnictwo na terytoriach okupowanych, zadał wobec tego stronom pytanie, czy wciąż uważają układy pokojowe z Oslo za obowiązujące. 9 czerwca władze Autonomii poinformowały o przekazaniu własnej propozycji pokojowej członkom tzw. kwartetu bliskowschodniego, w skład którego wchodzi ONZ, Rosja, UE oraz USA.

Stanowisko społeczności międzynarodowej

Zapisy umowy koalicyjnej zaalarmowały członków społeczności międzynarodowej uważających izraelskie osadnictwo na terytoriach palestyńskich oraz jednostronne zmiany granic za nielegalne w świetle prawa międzynarodowego. Niepokój wzbudziły także obawy, że niezgodnione ze stroną palestyńską i innymi podmiotami (co najwyżej z USA) kroki Izraela mogą wywołać wybuch przemocy na przejmowanych terytoriach. Aneksja mogłaby także pogrzebać perspektywę utwo-

żenia państwa palestyńskiego, jeśli dostępne Palestyńczykom obszary zostałyby podzielone na zbyt wiele części i uzależnione od izraelskiej kontroli (w sferze bezpieczeństwa czy handlu), co skutkowałoby tym, że rozwiązanie dwupaństwowe stałoby się niemożliwe.

Najsilniejszy sprzeciw zgłosiła Jordania, zapowiadając, że aneksja byłaby destrukcyjna dla traktatu pokojowego zawartego z Izraelem w 1994 r., zgodnie z którym Izrael ma powstrzymać się od kroków, które zagrażałyby jej stabilności. Jordania podnosi zwłaszcza kwestię Doliny Jordanu. Najbardziej obawia się zaś wybuchu powstania palestyńskiego, w którym udział wzięliby również jej obywatele pochodzenia palestyńskiego oraz które mogłoby spowodować napływ uchodźców.

Przywódcy Egiptu, drugiego państwa arabskiego, z którym Izrael ma podpisany układ pokojowy, ograniczyli się do umiarkowanych wyrazów sprzeciwu, choć aneksja może poważnie zaszkodzić sukcesywnie w ostatnich latach rozwijanym relacjom Izraela z Egiptem. Dla sunnickich państw Zatoki Perskiej, szczególnie Zjednoczonych Emiratów Arabskich, powodzenie amerykańskiego Planu pokojowego miało być kluczem do nowych kontraktów amerykańskich i wyczekiwanej przez rządy normalizacji stosunków z Izraelem. Sprowadzenie Planu do jednostronnych kroków izraelskich jest sprzeczne z ich interesami. Liga Państw Arabskich określiła aneksję mianem zbrodni wojennej.

Mocno wybrzmiał europejski głos sprzeciwu wobec jednostronnych kroków, zarówno na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ, jak i Rady UE do Spraw Zagranicznych. Szereg państw, w tym tak istotni gracze jak Francja, Wielka Brytania czy Niemcy, zaangażowało się w różne formy dyplomacji – od sprzeciwu komunikowanego przez ambasadorów po osobiste listy premierów do przywódców Izraela. Nałożenie przez UE sankcji na Izrael, w przypadku gdyby jednostronna aneksja doszła do skutku, najprawdopodobniej nie byłoby możliwe z powodu braku jednomyślności państw Unii w tej sprawie. Nie jest jednak wykluczone zawieszenie modułów współpracy z Izraelem czy też zablokowanie jego udziału w nowych inicjatywach, np.

⁵ Zob. skan umowy koalicyjnej Likud–Niebiesko-Biali, 23.04.2019, m.knesset.gov.il.

⁶ Y. Tzoreff, *The Palestinians and Israeli Annexation in the West Bank: Attempts at Deterrence and Calls for Help*, The Institute for International Security Studies Insight, 27.05.2020, www.inss.org.il.

wynikających z kolejnej perspektywy finansowej, wymagających jednogłośnej zgody w UE.

Nikołaj Mladenow, specjalny koordynator ONZ ds. bliskowschodniego procesu pokojowego, apeluje do obu stron o zachowanie perspektywy dwupaństwowego rozwiązania konfliktu i powrót do negocjacji, na przykład przy wykorzystaniu formuły kwartetu. Szansę na zwiększenie swoich wpływów w obecnej sytuacji może widzieć sprzeciwiająca się aneksji Rosja, również proponująca powrót do negocjacji wielostronnych. Krytykę wobec scenariusza jednostronnej aneksji i poparcie dla konferencji wielostronnej wyraziły także Chiny.

Zaistniałe okoliczności wykorzystuje Iran, skonfliktowany z wieloma państwami arabskimi i uważany przez Izrael za zagrażający istnieniu państwa. Stawia się on w pozycji obrońcy Palestyńczyków. Upadek Autonomii Palestyńskiej i przejęcie władzy na Zachodnim Brzegu przez współpracujący z Iranem Hamas (rządzący już enklawą palestyńską w Strefie Gazy) stanowi przy tym jedno z poważniejszych zagrożeń dla Izraela, jakie przynieść może jednostronna aneksja. Taki rozwój wydarzeń zdyskontowałyby z pewnością także coraz aktywniejsza w regionie Turcja, dla której stanowiłoby to dogodną okazję do wzmocnienia swoich wpływów wśród Palestyńczyków oraz popierających ich społeczeństw arabskich.

Kontrowersje w Stanach Zjednoczonych

Według dostępnych informacji administracja USA, skoncentrowana na problemach wewnętrznych i konfrontacji z Chinami, poprosiła Izrael o spowolnienie prac nad aneksją. Jared Kushner, główny autor Planu pozostający w bliskich kontaktach z sunnickimi państwami Zatoki, promuje jego całościową realizację, co wymaga negocjacji i koncesji stron oraz zaangażowania państw regionu. W tej optyce kroki jednostronne uniemożliwią realizację Planu. Orędownikiem aneksji jest zaś ambasador USA w Izraelu, motywowany religijnie David Friedman. Również on warunkuje jednak poparcie dla aneksji uzgodnieniem z USA dokładnej mapy i zgodą na podjęcie negocjacji z Palestyńczykami. Sekretarz stanu Mike Pompeo

dał do zrozumienia, że omawiana kwestia nie jest obecnie najważniejsza. Urzędnicy Departamentu Stanu przypominają, że USA są gotowe uznać izraelską suwerenność nad osiedlami. Ponadto dodają, że Plan stanowi całość, a działania Izraela będą akceptowane pod warunkiem zaoferowania przez nich negocjacji Palestyńczykom, a także przy zgodzie na wymagane Planem ustępstwa. Jednocześnie z punktu widzenia Partii Republikańskiej dopuszczenie do aneksji mogłoby zmotywować elektorat ewangelikalny (ruchy ewangelikalne opowiadają się za powrotem Izraela na całość historycznych ziem) do głosowania na Trumpa w wyborach prezydenckich 3 listopada.

USA są gotowe uznać izraelską suwerenność nad osiedlami pod warunkiem przyjęcia Planu Trumpa w całości.

Konkurent prezydenta, kandydat Partii Demokratycznej Joe Biden, jego doradcy, a także szerokie grono senatorów i działaczy Partii Demokratycznej w szeregu apeli i petycji dali wyraz swojemu sprzeciwowi wobec aneksji. W przypadku zwycięstwa Bidena zasadniczo pogorszyłaby ona stosunki Izraela z najważniejszym sojusznikiem. Niezależnie od wyniku wyborów poważnie zaszkodziłaby także i tak napiętym relacjom z połową amerykańskiego establishmentu. Wzmocniłoby to proces stopniowego podważania ponadpartyjnego konsensusu co do poparcia dla Izraela i utożsamiania interesów izraelskich z agendą Partii Republikańskiej. Aneksja oznaczałaby także dalsze pogorszenie relacji z diasporą żydowską w USA, gdyż większość amerykańskich Żydów jednoznacznie identyfikuje się ze stanowiskiem Demokratów.

Kontrowersje w Izraelu

Głosowaniu w parlamencie izraelskim miałyby podlegać przygotowana we współpracy z Amerykanami szczegółowa mapa anektowanych terytoriów, przy czym prace powołanej w tym celu komisji dwustronnej są utajnione i zostały opóźnione z powodu pandemii koronawirusa. Chociaż większość czołowych polityków izraelskich popiera mniej lub bardziej szeroko zakrojoną aneksję,

podjęcie dyskusji o jej faktycznym przeprowadzeniu ujawniło szereg kontrowersji. Spośród trzech rodzajów terytoriów – osiedli przylegających do zielonej linii, Doliny Jordanu oraz osiedli izolowanych – najbardziej prawdopodobne wydaje się ogłoszenie aneksji tych pierwszych. Wynika to z ich położenia i faktu, że zamieszkiwane są przez największą liczbę osadników, w dodatku wyrażających poparcie dla Planu. Ograniczenie aneksji do tych terytoriów mogłoby także okazać się najmniej obciążone ryzykiem radykalnych skutków na arenie międzynarodowej. Realizację takiego właśnie scenariusza zdają się potwierdzać niektóre wypowiedzi premiera Izraela i polityków z jego otoczenia.

” Dwugłos w izraelskim rządzie został odnotowany przez partnerów zewnętrznych Izraela, w tym USA.

Z kolei anektowanie osiedli izolowanych stało się pod znakiem zapytania, gdyż, paradoksalnie, kluczowi dla wdrożenia aneksji na miejscu osadnicy z tych osiedli (a także osadnicy z Doliny Jordanu) odrzucają Plan⁷. Nie godzą się przede wszystkim z perspektywą powstania państwa palestyńskiego, a propozycję zamknięcia ich osiedli w enklawach traktują jako wstęp do ich likwidacji. Przekonują także, że Izrael może dokonać jednostronnych aneksji bez oglądania się na zgodę USA i bez spełniania warunków Planu, gdyż elektorat ewangelikalny zapobiegnie negatywnej reakcji administracji na taki ruch. Otwarcie preferują też stan obecny, w którym Izrael sprawuje kontrolę nad 60% Zachodniego Brzegu, niechętnie podchodząc do perspektywy kontroli nad jedynie 30%, przy ograniczonych możliwościach rozwoju osiedli.

Koalicjant Netanjahu – sprawujący funkcję ministra obrony Beni Ganc – jest przeciwny krokom, które mogłyby zagrozić relacjom z kluczowymi partnerami, a także aneksji izolowanych osiedli, których obrona byłaby zbyt kosztowna. Dopuszcza aneksję Doliny Jordanu, ale nie kosztem stosunków z Jor-

daną. Preferuje realizację Planu w całości, czyli podjęcie negocjacji z Palestyńczykami i rozwój współpracy regionalnej w oparciu o Plan.

Dwugłos w izraelskim rządzie w sprawie stosunku do aneksji został odnotowany przez partnerów zewnętrznych Izraela, w tym USA. Kolejna linia podziału uwidoczniła się w związku z wyrokiem izraelskiego Sądu Najwyższego, który orzekł, iż ustawa z 2017 r. umożliwiająca legalizację osiedli żydowskich zbudowanych „w dobrej wierze” na prywatnych ziemiach palestyńskich jest sprzeczna z normami prawnymi wyższego rzędu. Podczas gdy Ganc zapowiedział poszanowanie wyroku, premier Netanjahu wyraził wobec niego sprzeciw.

1 czerwca Ganc, według mediów nieinformowany przez premiera o zakresie terytorialnym planowanych działań, zlecił armii rozpoczęcie przygotowań do możliwego pogorszenia się sytuacji na terytoriach palestyńskich. Tymczasem przedstawiciele wojska izraelskiego, w tym szef Sztabu Generalnego, ostrzegają przed poważnymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa spodziewanymi w przypadku jednostronnej aneksji. Zabezpieczenie i zarządzanie *de facto* nową granicą państwową – przebiegającą wokół palestyńskich i izraelskich enklaw mieszkaniowych (największą stanowiłoby Jerycho) czy rolniczych – będzie niemal niemożliwe w sytuacji radykalnie zaostrzonych nastrojów po obu stronach (ze strony osadników należy liczyć się z możliwymi prowokacjami radykalnej Młodzieży ze Wzgórz).

Sondaż przeprowadzony w dniach 27–31 maja na zlecenie Israel Democracy Institute pokazał, iż połowa Izraelczyków popiera aneksję, w tym 25% nawet bez uzgodnienia jej z USA, a 25% – tylko pod warunkiem współpracy z USA. 30% jest przeciw, 20% nie ma zdania. 58% ankietowanych wyraziło przekonanie, że aneksja doprowadzi do powstania palestyńskiego⁸. Rodzi się pytanie, na ile Izraelczycy są faktycznie gotowi ponieść wysokie koszty aneksji w dziedzinach gospodarki,

⁷ Sprzeciw wobec Planu zgłosili ponadto mieszkańcy rejonów Izraela, które miałyby być oddane Palestynie w ramach wymiany terytoriów.

⁸ T. Hermann, O. Anabi, *Half of Israelis Favor Applying Sovereignty*, The Israel Democracy Institute, 3.06.2020, en.idi.org.il.

szczególnie w czasie kryzysu wywołanego pandemią koronawirusa, oraz bezpieczeństwa, gdyż nieuniknione byłyby ofiary na dwóch frontach palestyńskich – na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy. Niewykluczone, że doszłoby również do ataku ze strony dysponującego zaawansowanym arsenałem libańskiego Hezbollahu, a nawet zaogrodzenia sytuacji na granicy izraelsko-jordańskiej.

Konkluzje

Ogłoszenie Planu Trumpa oraz uruchomienie procesu jego realizacji już obecnie istotnie wpływa na politykę wewnętrzną Izraela, jego sytuację regionalną oraz relacje ze światem zewnętrznym, a także na przyszłość palestyńskiego ruchu narodowego. Obecnie nie ma przesłanek wskazujących na możliwość wycofania się z planów aneksyjnych. Otwartymi kwestiami pozostają natomiast zakres, tempo i charakter ich realizacji, a w konsekwencji skala towarzyszących im napięć i zmian w każdym z wymienionych aspektów.

Premier Netanjahu może postrzegać zagwarantowanie izraelskiej suwerenności nad osiedlami jako swoją spuściznę polityczną i być gotowy ponieść związane z tym koszty polityczne. Wśród nich pojawić się może na przykład groźba rozpadu z trudem utworzonej koalicji rządowej, gdyż jednostronna aneksja prowadząca do zagrożenia pokoju regionalnego byłaby sprzeczna z zapisami umowy koalicyjnej. Fakty dokonane, jak powstanie nowej zabudowy kosztem praw palestyńskich, będą trwałe. Uprawnione będą także oczekiwania mieszkańców anektowanych osiedli, że ich wybór miejsca zamieszkania nie będzie podważany⁹. Nie jest jednak jasne, czy premier gotowy jest położyć na szali bezpieczeństwo, a także dobre relacje i reputację Izraela, które wypracowywał w ostatnich latach, pełniąc funkcje premiera i ministra spraw zagranicznych. Jego priorytetem może być nadal normalizacja stosunków z państwami Zatoki i budowa antyirańskiego sojuszu¹⁰.

⁹ T. Lazaroff, *Can annexation be undone?*, Jerusalem Post, 27.05.2020, www.jpost.com.

¹⁰ A. Pfeffer, *On Annexation, Netanyahu and the Settlers Have Never Been on the Same Page*, Haaretz, 3.06.2020, www.haaretz.com.

Szeroko zakrojona aneksja uniemożliwi także utworzenie w przyszłości spójnego terytorialnie państwa palestyńskiego. Oznaczać to będzie kres wizji rozwiązania dwupaństwowego i może postawić Izrael przed koniecznością ponownego przejęcia kontroli nad całym terytorium i ludnością palestyńską. Rozwiązanie jednopaństwowe zakwestionowałoby jeden z filarów tożsamości Izraela jako państwa jednocześnie żydowskiego i demokratycznego, gdyż albo Izrael straci charakter państwa żydowskiego, albo przestanie być demokracją.

„ Jednostronna aneksja oznaczałaby zapaść w relacjach międzynarodowych Izraela oraz groźbę wybuchu przemocy.

Jak pokazały zagraniczne głosy protestu, jednostronna aneksja terytoriów oznaczałaby zapaść w relacjach międzynarodowych Izraela oraz wysokie prawdopodobieństwo wybuchu przemocy. Choć to administracja Trumpa jest autorem Planu, rysuje się pole do nieporozumień i spięć w stosunkach izraelsko-amerykańskich. Co więcej, ich skala gwałtownie wzrosłaby w przypadku zwycięstwa kandydata Partii Demokratycznej w nadchodzących wyborach prezydenckich. Mogłoby to zaszkodzić realizacji najważniejszych, dotyczących bezpieczeństwa interesów Izraela, szczególnie w związku z zagrożeniem irańskim. Pomimo powtarzanych przez premiera deklaracji, że należy wykorzystać „okno możliwości”, jakie daje sprzyjająca administracja w USA, nie można wykluczyć podjęcia przez Izrael decyzji, że w związku z brakiem warunków do kompleksowej realizacji Planu proces aneksji *de iure* będzie opóźniony. Nie zapobiegnie to jednak brzemiennej w skutki, trwającemu od lat procesowi aneksji *de facto*. Z drugiej strony rezygnacja z niej lub znaczące jej ograniczenie może pozwolić Netanjahu zmniejszyć koszty na arenie międzynarodowej.

Choć aneksja w dużej mierze wydaje się przesądzona, to o jej ostatecznym terminie, zakresie, kontekście wielostronnym oraz konsekwencjach dyplomatycznych i dla bezpieczeństwa międzynarodowego decydować będzie w najbliższych tygodniach i miesiącach szereg czynników. Należą

do nich sytuacja polityczna w Izraelu, kontekst wewnętrzny i kalkulacje związane z wyborami prezydenckimi w USA, dalsze kroki podejmowane przez stronę palestyńską, stanowiska zajmowane przez społeczność międzynarodową, w szczególności państwa arabskie oraz stałych członków

Rady Bezpieczeństwa ONZ (w tym ewentualne alternatywne propozycje pokojowe), a także działania podejmowane przez MTK oraz sytuacja gospodarcza (a co za tym idzie – nastroje społeczne) w poszczególnych państwach regionu bliskowschodniego.

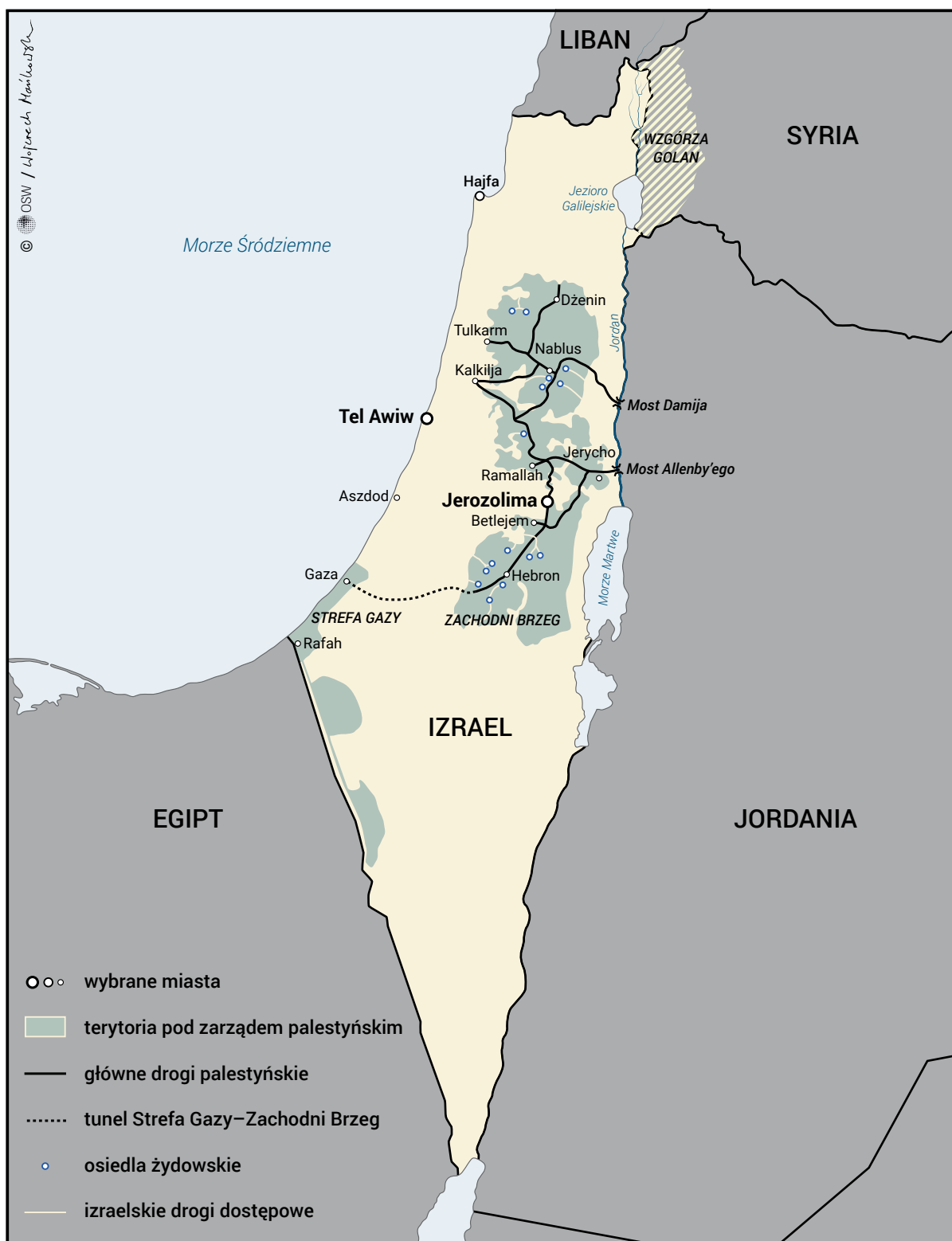
ANEKS

Mapa 1. Terytoria palestyńskie i osadnictwo żydowskie na Zachodnim Brzegu



Źródło: opracowanie własne na podstawie mapy ze strony internetowej organizacji B'Tselem, www.btselem.org.

Mapa 2. Państwo palestyńskie według Planu Trumpa (z uwzględnieniem wymiany terytoriów)



Źródło: opracowanie własne na podstawie *Peace to Prosperity. A Vision to Improve the Lives of the Palestinian and Israeli People*, The White House, styczeń 2020, www.whitehouse.gov.